DAVID HOUSE FELLOWSHIP, KTÓREMU PODLEGA THE DAVID PRESS
WYDAWCA MIESIĘCZNIKA WINNICA

CEL: **WALCZYĆ Z ANTYSEMITYZMEM I GŁOSIĆ ŚWIATU PRAWDĘ O MESJASZU.**

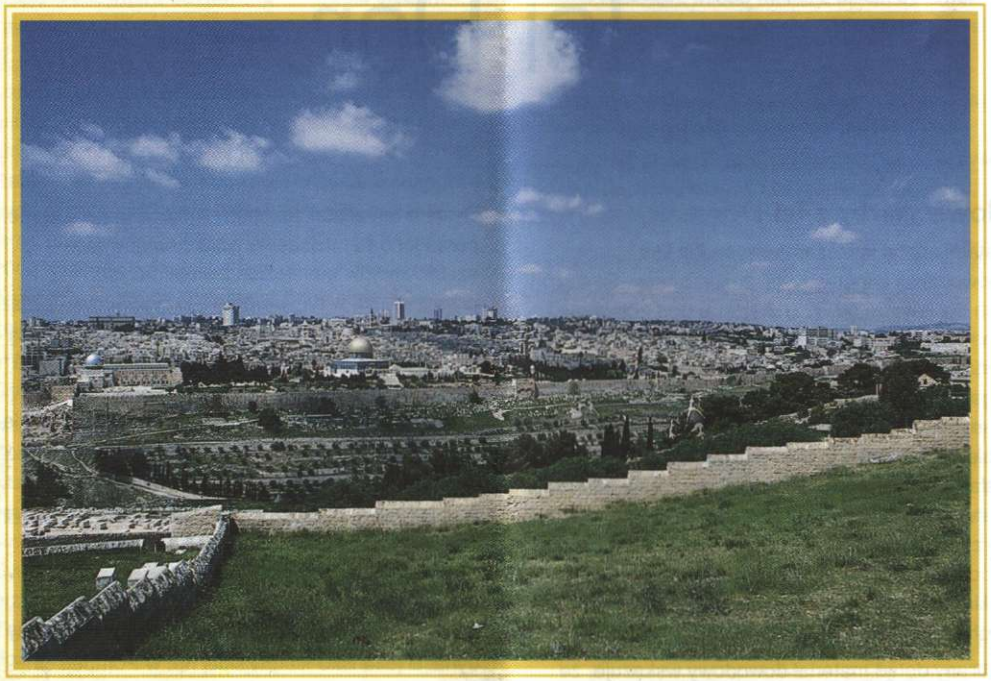

PROŚCIE O POKÓJ DLA JERUZALEMU! NIECH ŻYJĄ W SPOKOJU CI, KTÓRZY CIĘ MIŁUJĄ!" (PSALM 122,6)

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff-Forbes

DYREKTOR: Mark Warren

REDAKTOR: Joyce I. Hunting

Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytowane fragmenty biblijne pochodzą z Pisma Świętego wydanego przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne (nowy przekład, Warszawa 1985).

Contact & correspondence to:
HEAD OFFICE: Mark Warren PO Box 25, Carnegie, Vic, Australia. 3163
E-mail vineyard@ozonline.com.au Tel. 03 9570 5582
PERTH: David House Fellowship Inc. PO Box 82, Maylands, WA, Australia. 6931 Tel. 08 9272 1442
UK: Mr Ken Price 78 Woodville Road Cathays Cardiff, WALES CF24 4ED
Tel. 029 20 39 9119 E-mail dhf1@btclick.com
USA: David House Fellowship Box 9321, Whittier, CA 90608-9321
POLAND: Mr Adam Czwojdrak TIQVA Skr. poczt. 2300 53-413 Wroclaw 47
GERMANY: David House Fellowship Postbus 81127 NL-3009 GC
Spenden-Konto: 8024010 bei SPK-Aachen, BLZ 390 500 00

LIPIEC 2004
VOL. 46.....NR 6
PERENUMERATA ROCZNA
AUSTRALIA.....$22.00
KANADA.....$18.00
EUROPE.....€17.00
NOWA ZELANDIA.$22.00
WLK.B/IRLANDIA.....£7.00
USA.....$15.00

Registered by Australia Post PP328874/00009

Visit our website: www.thevineyard.org.au

WINNICA

Izajasz 5:7 WINNICĄ PANA ZASTĘPÓW JEST DOM IZRAELSKI

WYDAWCA: THE DAVID PRESS
WINNICA LIPIEC 2004

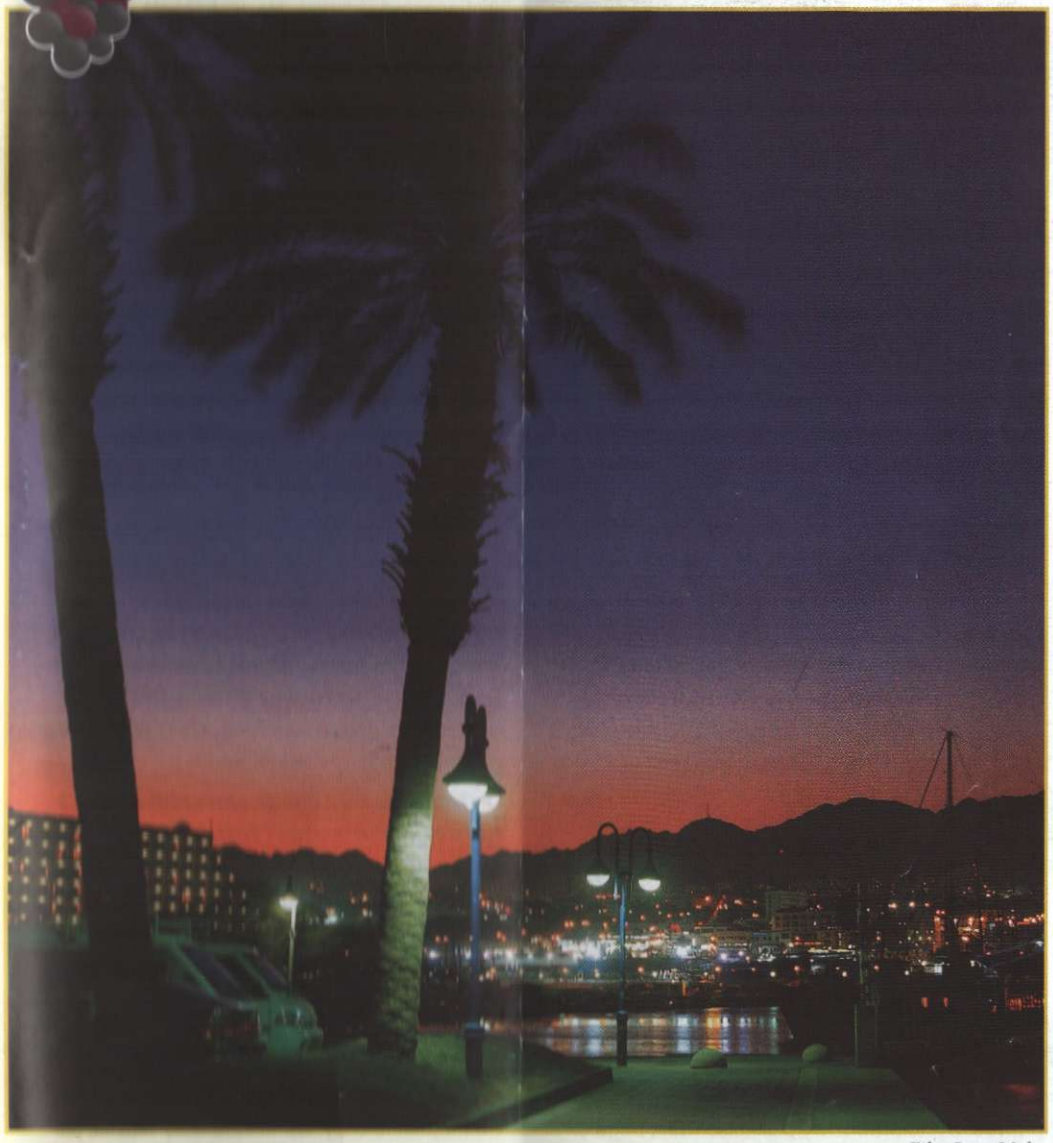

Eilat Peter Malgo

2-4 COŚ WIĘCEJ NIŻ UPAMIĘTANIE 5-7 MESJAŃSKA CHRONOLOGIA CZĘŚĆ 2
8-9 MIGAWKI Z IZRAELA QUMRAN 10-12 ZAGINIONE SIEDEM PLEMION UCZY SIĘ JĘZYKA
13-14 ODDAM WSZYSTKO ZA FILIŻANKĘ KAWY 15 ARCHEOLOGIA TEL DOR

Coś Więcej Niż Upamiętanie

W skórach wielbłądzich, ze skórzanym pasem wokół bioder, stał na brzegu Jordanu, wzywając wszystkich, aby przygotowali się na nadejście Królestwa. Zecharii i Eliszewa z plemienia Lewiego urodził się prawdziwy prorok, Jochanan. O Jochananie było głośno w całym Izraelu. Nawet wyglądem przypominał proroków sprzed wieków. Mówił jak oni, z takim samym żarem i przekonaniem. A jego poselstwo – jak ich poselstwo – nie pozostawiało żadnych wątpliwości: ***„Nawracajcie się, bo przybliżyło się Królestwo Boże!"***.

Naród izraelski wyczekiwał Królestwa. Żydowscy prorocy od wieków napominali ich przodków i wskazywali na Króla, który miał nadejść. To była tylko kwestia czasu. Jak napisano u Proroków: ***„Oto posyłam anioła Mego przed Tobą, który przygotuje drogę Twoją. Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską; prostujcie ścieżki Jego"*** (Ew. Marka 1,2-3). Według Jochanana ben Zecharii (Jana, syna Zachariasza) nadszedł wreszcie ów czas, i lud powinien się przygotować.

Prorok ten chrzcił każdego, kto odpowiedział na jego wezwanie. „Chrzest" to po hebrajsku *mikwe*, praktyka nieobca ludowi Izraela. *Mikwe* oczyszczało człowieka i według Pisma było niezbędnym rytuałem oczyszczającym. Jochananowe wezwanie do oczyszczenia nie było więc dla Izraelitów niczym nowym. Od innych przykładów *mikwe* różniło się natomiast tym, że miało przyszykować ludzi na przybycie Króla.

Jochanan głosił: ***„Idzie za mną mocniejszy niż ja, któremu nie jestem godzien, schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u sandałów Jego. Ja chrzciłem was wodą, On zaś będzie chrzcił was Duchem Świętym"*** (Mk 1,7-8).

Każdy, kto znał Jochanana, wiedział, że głosi prawdę. Był to prawdziwy posłaniec Pana Boga Izraela. Wierzył w to cały lud. Król Herod bał się go i w nadziei na uśmiercenie proroka wtrącił go do więzienia. I choć przywódcy religijni Izraela nie ogłosili Jochanana publicznie prorokiem, to przecież nie zaprzeczali, że nim jest. Niektórzy z nich przybywali nawet nad Jordan i dawali się Jochananowi ochrzcić. Na Jochananie – jak niegdyś na innych prorokach – ich wysoka pozycja społeczna nie robiła żadnego wrażenia. Jego poselstwo było przeznaczone dla każdego.

„A gdy ujrzał wielu faryzeuszów i saduceuszów, przychodzących do chrztu, rzekł do nich: Plemię żmijowe, kto was ostrzegł przed przyszłym gniewem? Wydawajcie więc owoc godny upamiętania; niech wam się nie zdaje, że możecie wmawiać w siebie: Ojca mamy Abrahama; powiadam wam bowiem, że Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. A już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone" (Ew. Mateusza 3,7-10).

Poselstwo Jochanana było pełne mocy, a jego wpływ na ludzi przemożny. Wielu przybywało z całego Izraela, żeby się ochrzcić w Jordanie. Przygotowywali się na przyjście Króla i nastanie Królestwa, bo Jochanan prorokował, że Ten, który ma przyjść po nim, jest potężniejszy niż on. Niecierpliwie więc wyczekiwali, kiedy prorok zdradzi w końcu tożsamość tego Kogoś.

„I stało się w owe dni, że przyszedł Jeszua z Nazzretu Galilejskiego i został ochrzczony przez Jochanana w Jordanie. I zaraz, kiedy wychodził z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosa i Ducha nań zstępującego jako gołębica. I rozległ się głos z nieba: Tyś jest Syn Mój umiłowany, którego sobie upodobałem" (Mk 1,9-11).

Na tę właśnie chwilę Jochanan czekał od dawna. Na tę chwilę został posłany, to właśnie było wypełnienie jego poselstwa. Mesjasz przybył i Jochanan ujrzał Go na własne oczy. Na własne oczy widział, jak Duch Boży namaścił Jeszuę, wskazując, że to On jest Mesjaszem, Tym, którego Jochanan głosi. Jochanan usłyszał też głos z nieba, potwierdzający,

Coś Więcej Niż Upamiętanie

że Jeszua faktycznie jest Królem Izraela, z dawna oczekiwanym Mesjaszem. Jeszua był zatem tym Kimś mocniejszym niż Jochanan – ale mocniejszym pod jakim względem?

Jochanan był prawdziwym prorokiem żydowskim. Przygotowywał drogę Panu. Przygotowywał tych, którzy wyczekiwali Królestwa i Mesjasza Króla. Przygotowywał ich przez zanurzenie w wodzie, w rzece Jordan. Mesjasz jednak miał ich zanurzać w Duchu Bożym – *Ruach HaKodesz*.

„Ja chrzciłem was wodą, On zaś będzie chrzcił was Duchem Świętym" (Mk 1,8).

Oczyszczenie Jochananowe (chrzest Janowy) było ważnym *mikwe*, bo oznaczało, że dana osoba upamiętała się z grzechu i była gotowa podążyć za Mesjaszem, w posłuszeństwie *Torze* i drogom Bożym. Zanurzenie Janowe było więc odpowiedzią ze strony człowieka. Tymczasem *mikwe* Mesjaszowe miało być dziełem Pana Boga dokonywanym w człowieku. Według proroka Jeremiasza Mesjasz miał włożyć *Torę* do wnętrza każdego wierzącego i wypisać ją na jego sercu. ***„Złożę Mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą Moim ludem"*** (Jr 31,33). Lud izraelski od wieków z utęsknieniem wyczekiwał na to, aby *Tora* była obecna w każdym uderzeniu serca i w każdej myśli.

Mikwe Mesjaszowe jest potężnym dziełem *Ruach HaSzem*, Ducha Bożego. Dzieło dokonywane przez Pana Boga w każdym wierzącym jest tak wielkie, że ***„już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie PANA! Gdyż wszyscy oni znać Mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich – mówi PAN. – Odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę"*** (Jr 31,34).

Mikwe Mesjaszowe jest czymś wyjątkowym, bo gdy ci, którzy są w Mesjaszu, zgłębiają Pismo Święte, od razu dostrzegają w nim Mesjasza. Duch Boży wypisał bowiem Jeszuę w ich sercach i włożył Go w ich umysły – ***„wszyscy oni znać Mnie będą"***.

Chociaż dziś jedynie niewielka część narodu żydowskiego wierzy w Jeszuę Mesjasza, nadejdzie dzień, kiedy uwierzy w Niego cały lud izraelski, zgodnie z zawartym z nim przymierzem. Jak napisano: ***„Zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze"*** (Jr 31,31).

Za czasów Jochanana naród żydowski był gotowy na nadejście Królestwa. Odpowiedzieli na wezwanie do nawrócenia i przyszykowali się na przyjście Króla. Kiedy przyszedł Mesjasz, wystarczyło tylko w Niego uwierzyć. Dziś, choć od tego czasu upłynęło wiele wieków, prawda nie zmieniła się. Jochanan pozostaje prawdziwym żydowskim prorokiem. Poprzedził on Mesjasza i potwierdził, jest Nim Jeszua z Nazaretu. Wyjaśnił też, że choć jego chrzest – zanurzenie w wodzie – był ważny jako symbol nawrócenia z grzechu, to był on jedynie przygotowaniem do wiary w Jeszuę, Mesjasza, który ***„będzie was chrzcił Duchem Świętym"***. Teraz potrzeba już tylko jednego – uwierzenia.

Mark Warren

Jeśli nie podano inaczej, wszystkie cytowane w tym numerze fragmenty biblijne pochodzą z przekładu Biblii Warszawskiej Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, Warszawa 1985.

MESJAŃSKA CHRONOLOGIA

Część 2

Początek 70 siódemek – 9,25a

Danielowi wyjaśniono dokładnie, kiedy ma się rozpocząć okres 70 siódemek. Gabriel powiedział: ***„Przeto wiedz i zrozum: Odkąd objawiło się słowo o ponownej odbudowie Jeruzalemu...”***. Siedemdziesiąt tygodni miało się zatem rozpocząć od dekretu mówiącego o odbudowie miasta Jeruzalem. Nie wszystko w chronologii dziejów Persji jest tak oczywiste, jak by się mogło wydawać, i w historii jest jeszcze trochę białych plam. Jednakże na podstawie tego, co nam wiadomo ze źródeł biblijnych i historycznych, istnieją cztery możliwe odpowiedzi na pytanie, o jaki dekret może tutaj chodzić.

Pierwszy z nich to dekret Cyrusa, wydany w okresie ok. 538-536 p.n.e., dotyczący odbudowy Świątyni (2 Ks. Kronik 36,22-23; Ks. Ezdrasza 1,1-4; 6,1-5) i miasta Jeruzalem (Ks. Izajasza 44,28; 45,13). Druga możliwość to dekret Dariusza Hystaspesa (Ezd 6,6-12), wydany w roku 521 p.n.e., potwierdzający dekret Cyrusa. Trzecie wyjście to dekret Artakserksesa, wydany dla Ezdrasza (Ezd 7,11-26) w 458 roku p.n.e., zawierający pozwolenie na sprawowanie obrzędów w Świątyni. Ostatnia możliwość to dekret Artakserksesa wydany Nehemiaszowi (Ne 2,1-8) w roku 444 p.n.e. Dekret ten był poświęcony konkretnie odbudowie murów wokół Jeruzalemu. Spośród tych czterech możliwości wypełnienia słów Gabriela poważnie należy rozważyć pierwszą i czwartą. Nie mamy tu miejsca na szczegółowe omawianie argumentów za i przeciw każdej z nich, jedno jest jednak pewne: odliczanie 70 siódemek musiało się rozpocząć najpóźniej w roku 444 p.n.e.

Pierwsze 69 siódemek – 9,25b

Okres 70 siódemek zostaje podzielony na trzy części: 7 siódemek, 62 siódemki i 1 siódemka. W pierwszym z tych okresów (7 siódemek, czyli 49 lat) Jeruzalem miało zostać ***„odbudowane z rynkiem i rowami miejskimi; a będą to ciężkie czasy”***. Drugi okres – 62 siódemki, czyli 434 lata – nastąpił od razu po pierwszym, dając razem 69 siódemek, czyli 483 lata. Nic w tekście nie sugeruje przerwy pomiędzy pierwszym a drugim odcinkiem 70 siódemek.

W tym miejscu dowiadujemy się więc, że okres 69 siódemek potrwa ***„aż do Pomazańca-Księcia”***. Daniel w najwyrazistszy możliwy sposób głosi, że po 483 latach od wydania dekretu o odbudowie Jeruzalemu na ziemi pojawi się Mesjasz.

Wniosek nasuwa się oczywisty: Jeśli Mesjasza nie było na ziemi w 483 lata od wydania dekretu o odbudowie Jeruzalemu, to Daniel był fałszywym prorokiem, a jego księga nie ma prawa znajdować się wśród Pism hebrajskich. Jeśli jednak Daniel nie myli się i jego proroctwo wypełniło się, to kim jest ów Mesjasz, o którym mowa?

Wypadki między 69 siódemkami a 70. siódemką – 9,26

Podczas gdy drugi etap 70 siódemek miał nastąpić od razu po pierwszym, trzeci etap miał się rozpocząć dopiero w jakiś czas po drugim. W wersecie 26 Daniel wskazuje, że po zakończeniu drugiego etapu, a przed rozpoczęciem trzeciego wydarzą się trzy rzeczy.

Jeśli cofnąć się w czasie i spojrzeć z perspektywy 26 wersetu Daniela, widać najpierw, że ***„Pomazaniec będzie zabity i nie będzie go”*** [inne przekłady, np. ang. King James Version, podają ***„będzie zabity, ale nie za siebie”*** – przyp. tłum.]. Ze słów tych wynika nie tylko to, że Mesjasz zostanie zabity, ale i że zginie wskutek egzekucji wykonanej jako kara. Hebrajskie sformułowanie przetłumaczone jako ***„nie będzie go”*** (albo ***„nie za siebie”***) może mieć dwa znaczenia: „nie będzie miał nic”, co podkreślałoby ogołocenie Mesjasza w chwili śmierci, albo też „nie za siebie”, co oznaczałoby, że umarł na rzecz innych – poniósł śmierć w ich miejsce. Ta druga interpretacja o wiele bardziej zgadza się z tym, co o przyczynie śmierci Mesjasza mieli do powiedzenia Prorocy (np. Iz 53,1-12).

Wszystkie trzy pierwsze cele 70 siódemek – dopełnienie zbrodni, przypieczętowanie grzechu i zmazanie winy – musiały zostać wypełnione za pomocą jakiejś formy przebłagania. Prawo Mojżeszowe stwierdza, że przebłagania dokonuje się krwią (3 Ks. Mojżeszowa 17,11). Wydaje się zatem, że śmierć Mesjasza ***„nie za siebie”***, ale za innych, stwarza możliwość przebłagania za przewinienia, grzech i nieprawości Izraela. W tym fragmencie chodzi więc o to, że pomiędzy zakończeniem drugiego etapu 70 siódemek a początkiem trzciego etapu, czyli ostatniej siódemki, Mesjasz miał być zabity, stracony w miejsce innych, ponosząc na sobie ich karę.

Po drugie, w tym okresie przejściowym miało zdarzyć się i to, że ***„lud księcia, który wkroczy, zniszczy miasto i Świątynię, potem nadejdzie jego koniec w powodzi...”***. To samo miasto i Świątynia, które miały zostać odbudowane dzięki dekretowi zapoczątkowującemu okres 70 siódemek, teraz miały zostać zniszczone. W jakiś czas po śmierci Mesjasza Jerozolima i Świątynia miały ponownie zaznać zniszczenia. Nasza wiedza o historii tego okresu nie pozostawia wątpliwości: ludem odpowiedzialnym za ten czyn są Rzymianie – Jerozolima i Świątynia zostały zniszczone w roku 70 n.e. Na podstawie tego wersetu wnioskujemy też, że Mesjasz musiał przybyć i umrzeć przed rokiem 70 n.e. Jeśli tak by się nie stało, oznaczałoby to, że Daniel był fałszywym prorokiem. Jeśli natomiast tak się stało, to pojawia się pytanie: Kim był ów Mesjasz zabity przed rokiem 70 n.e.?

Trzecia istotna sprawa: ***„aż do końca będzie wojna i postanowione spustoszenie”***. Reszta okresu pomiędzy 69. a 70. siódemką miała więc być w Ziemi Izraelskiej czasem wojny i wynikającego z niej spustoszenia. To przygotowanie do ostatniej, siedemdziesiątej siódemki.

MESJAŃSKA CHRONOLOGIA

CZĘŚĆ 2

Siedemdziesiąta siódemka – 9,27

Z naszego punktu widzenia ostatnie siedem lat z proroctwa Daniela wciąż należy do przyszłości. Ale dopiero po ich zakończeniu wypełni się wszystkie sześć celów z wersetu 24. Werset 27 wyjawia nam po pierwsze, że siedemdziesiąta siódemka rozpocznie się dopiero z chwilą podpisania siedmioletniego paktu pomiędzy Izraelem a pewnym ważnym nieżydowskim przywódcą politycznym. Pojawiająca się tu forma gramatyczna trzeciej osoby liczby pojedynczej rodzaju męskiego odnosi się do człowieka wymienionego w poprzednim wersecie – nie Mesjasza, lecz ***„księcia, który wkroczy"***. Książę ów jest tematem wcześniejszych proroctw Daniela (rozdz. 7–8). Ten przywódca polityczny jest wśród chrześcijan określany mianem Antychrysta.

Druga ważna informacja to ta, że w połowie 70. siódemki, czyli po 3,5 roku, ten nieżydowski przywódca zerwie pakt z Izraelem i położy kres funkcjonowaniu żydowskiego systemu ofiarniczego. Wynika stąd, że Świątynia jerozolimska zostanie już wcześniej odbudowana, Mojżeszowy system ofiarniczy znów zacznie działać – ale potem zostanie gwałtem zakazany.

Po trzecie, wskutek zerwania tego przymierza Świątynia zostanie skalana. ***„Obrzydliwość"***, o której tu mowa, oznacza obraz bądź posąg bóstwa. Jak za czasów Antiocha Epifanesa, tak i w przyszłości pogański władca skazi Świątynię bałwochwalstwem.

Po czwarte, po ***„obrzydliwości"*** tej nastanie gniew i spustoszenie, prześladowanie i wojna, i tak będzie aż do końca drugiej połowy ostatniej siódemki, czyli przez ostatnie 3,5 roku. Przywodzi to na myśl próby i ucisk, jakie według rabinów mają poprzedzać nastanie Królestwa Mesjańskiego. Te straszne dni określa się mianem „kroków Mesjasza", a także „bólów porodowych Mesjasza". Z chwilą zakończenia tych dni nastąpią trzy rzeczy zapowiedziane w wersecie 24: Nastanie era sprawiedliwości, Miejsce Najświętsze będzie namaszczone, a każde widzenie i proroctwo wypełnione. W tym momencie rozpocznie się Królestwo Mesjańskie, za którym tęsknił prorok Daniel.

Władcą w Królestwie Mesjańskim musi być rzecz jasna Mesjasz. Oznacza to, że będzie On musiał przybyć na ziemię po zakończeniu 70. siódemki. Tymczasem Daniel powiedział wcześniej, że Mesjasz ma przyjść i zostać zabity po zakończeniu 69. siódemki. Należałoby to uznać za wewnętrzną sprzeczność – chyba że... Daniel mówi o dwóch różnych przyjściach Mesjasza. Pierwsze nastąpiłoby po 69. siódemce, wówczas zostałby On stracony, ponosząc zastępczo śmierć za grzechy Izraela i realizując pierwsze trzy cele wymienione w wersecie 24. Drugie Przyjście – wciąż należące do przyszłości – nastąpiłoby po 70. siódemce, kiedy Mesjasz ustanowiłby swoje Królestwo, realizując ostatnie trzy spośród celów wymienionych w wersecie 24. Nie można przeoczyć istotnego wynikającego stąd wniosku: Mesjasz musiał być zabity po swoim Pierwszym Przyjściu, tymczasem podczas swego Drugiego Przyjścia ma być z powrotem żywy. Wynika stąd, że musiałby po swojej śmierci zmartwychwstać.

Wnioski

To niesamowite proroctwo podaje pewne prawdy w sposób jasny i jednoznaczny. Po pierwsze, Mesjasz miał pojawić się na ziemi 483 lata po wydaniu dekretu o odbudowie Jerozolimy. Po drugie, pojawiwszy się na ziemi, miał zostać zabity – nie za własne grzechy, ale za grzechy innych, a poniesiona przez Niego śmierć była karą zgodną z Prawem. Po trzecie, śmierć Mesjasza musiała nastąpić przed ponownym zniszczeniem Jerozolimy i Świątyni, które nastąpiło w roku 70 n.e. Po czwarte, jakiś czas po zniszczeniu Jerozolimy i Świątyni i następującym potem okresie wojen miała rozpocząć się 70. siódemka. Po jej zakończeniu miało się rozpocząć Mesjańskie Królestwo i era sprawiedliwości. Aby się to stało, zabity Mesjasz musiałby powrócić.

Lecz kim jest ten Mesjasz? Tylko jeden człowiek wypełnia wszystko, czego wymagają te wersety – Jeszua z Nazaretu. Urodził się On w świecie żydowskim i ogłosił swe mesjaństwo 483 lata po wydaniu dekretu o odbudowie Jerozolimy. W roku 30 n.e. Jeszua został stracony na krzyżu. Daniel zapowiedział, że Mesjasz ***„będzie zabity, ale nie za siebie"***, a zatem – za innych. W 53 rozdziale Księgi Izajasza także prorokuje się o śmierci Mesjasza, zapowiając Jego zastępczą śmierć za Jego lud – Izrael. Według nauki Nowego Testamentu Jeszua poniósł śmierć jako przewidzianą Prawem karę za grzech – w zastępstwie za swój lud. Według Dn 9,24 umarł On po to, aby dokonać przebłagania za grzechy. Trzy dni po swej śmierci zmartwychwstał. A Nowy Testament zapowiada, że pewnego dnia powróci On, aby zaprowadzić swoje Królestwo i erę sprawiedliwości.

Jeśli Daniel miał rację, to Mesjasz przyszedł i umarł przed rokiem 70 n.e. Jeśli Daniel miał rację, to Mesjaszem nie może być nikt inny jak tylko ten jeden – Jeszua z Nazaretu. Jeśli Daniel miał rację, to ów Jeszua musi powrócić i zaprowadzić tu swoje Mesjańskie Królestwo.

(Zob. cz. 1 w poprzednim numerze *Winnicy*).

Dr Arnold G. Fruchtenbaum

Wyjątek z książki *Messianic Christology*
wyd. ARIEL Ministries
P O Box 3723 Tustin CA 92781, USA
www.ariel.org

MIGAWKI Z IZRAELA

QUMRAN

Qumran, słynne jako miejsce znalezienia Zwojów znad Morza Martwego, leży 38 km na wschód od Jerozolimy, na niewielkiej równinie mniej więcej 50 metrów ponad brzegiem Morza Martwego. To tutaj od II wieku p.n.e. żyli esseńczycy, separatystyczna społeczność żydowska. Wiedli proste życie wspólnotowe, przestrzegając surowych praw religijnych. O esseńczykach wiadomo niewiele, a znaleziska archeologiczne, zamiast wyjaśniać, przydają tylko nowych zagadek. Mimo to uznaje się dość zgodnie, że to społeczność esseńska przepisała i zachowała Pisma Święte, ukrywając je w grotach przed niszczycielską armią Rzymu. Wspólnota esseńska została zniszczona w roku 68 n.e., podczas pacyfikacji powstania żydowskiego przez wojska rzymskie. Rzym postanowił ujarzmić zbuntowanych żydowskich poddanych i przyjął kurs dławienia oporu bez miłosierdzia, zabijając ludzi i niszcząc kulturę. Qumran zrównano z ziemią i pozostawiono tutaj rzymski posterunek.

Pomimo wysiłków Rzymian zwoje i ich fragmenty w Qumran ocalały i są dziś przedmiotem pilnych badań. Stanowią bez wątpienia najdonioślejsze znalezisko, jakie wśród rękopisów zachowało się do naszych czasów. Zdaniem niektórych te święte manuskrypty mają nam jeszcze niejedno do wyjawienia. Powiada się, że to nie przypadek, iż odkrycie Zwojów w 1947 zbiegło się w czasie z ustanowieniem nowożytnego państwa Izrael, i że zachowanie się ich przez całe dwadzieścia stuleci i „przypadkowe" znalezienie przez beduińskiego chłopca to istny cud. Czas pokaże.

Mark Warren

Recommended websites
Ciekawe strony internetowe
www.ancientsandals.com
www.parks.org.il
www.us-israel.org/jsource/archaeology/qumran

Photos by DHF

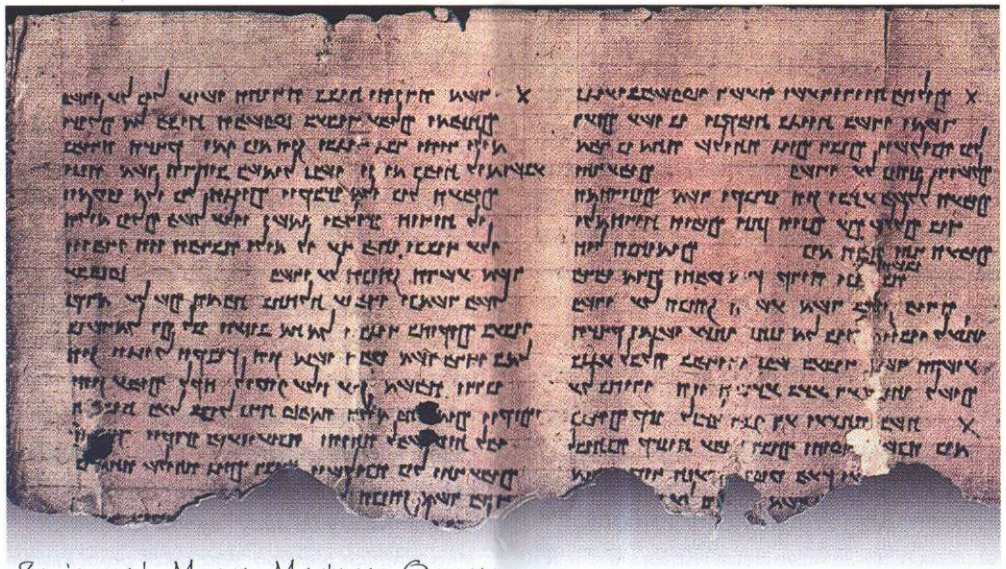

Zwoje znad Morza Martwego, Qumran

Groty w Qumran

Rejon prac archeologicznych w Qumran

Qumran

Qumran

Zaginione siedem plemion uczy się języka

Współczesny język hebrajski to z pewnością jeden z największych cudów minionego stulecia. W ciągu życia jednego tylko pokolenia to, co przez stulecia było językiem świętym wprawdzie, lecz martwym, stało się codzienną mową sześciu milionów Izraelczyków.

Co więcej, mowy tej uczą się tysiące kolejnych osób, a zasób słownictwa powiększa się dzień po dniu – Akademia Języka Hebrajskiego wzbogaca go o nowe nazwy, tworząc je z podziwu godną wprawą, na bazie trzyliterowych źródłosłowów hebrajskich, tak że nowe słowa wydają się zakorzenione w języku od niepamiętnych czasów.

Trzeba było wydać nowe słowniki. Np. jeden z nich obejmuje 3000 słów dla sportowców, 1000 związanych z kuchnią oraz nieprzebrane ilości słów dotyczących nowych technologii itd. Dzięki temu można w tej chwili jasno i precyzyjnie wypowiadać się po hebrajsku na każdy możliwy temat pod słońcem, czy to naukowy, czy filozoficzny, czy z życia codziennego.

Temu odrodzeniu języka Księgi towarzyszy odrodzenie Ludu Księgi i jego powrót do Ziemi Księgi, w której mogą się tym „zmartwychwstałym" językiem posługiwać. Wszyscy oni są wypełnieniem profetycznego obrazu namalowanego przez proroka Ezechiela 2,5 tysiąca lat temu. Wiele spośród jego proroctw poprzedzają autorytatywne słowa: ***„I doszło mnie słowo PANA tej treści..."***. Dzięki odrodzeniu się języka hebrajskiego nastąpiło połączenie się dwóch odrębnych grup w łonie narodu żydowskiego – tzw. „zaginione dziesięć plemion" złączyło się ze swoimi braćmi, którzy zawsze byli aktywnymi uczestnikami historii. Ezechiel otrzymał od PANA takie poselstwo:

„I doszło mnie słowo PANA tej treści: A ty, synu człowieczy, weź sobie kawałek drewna i napisz na nim: Należy do Judy i synów izraelskich, jego bratnich plemion. Weź także drugi kawałek drewna i napisz na nim: Należy do Józefa, drewno Efraima, i całego domu izraelskiego, jego bratnich plemion.

„Potem złóż razem obydwa drewna w jeden kawałek, aby stanowiły jedno w twoim ręku. A gdy potem twoi rodacy odezwą się do ciebie tymi słowy: Czy nie wyjaśnisz nam, co przez to rozumiesz? Wtedy powiedz im: Tak mówi Wszechmocny PAN: Oto Ja biorę drewno Józefa, które jest w ręku Efraima i jego bratnich plemion izraelskich, i przekładam je do drewna Judy, i uczynię z nich jeden kawałek, tak że w Moim ręku będą stanowić jedno" (Ez 37,15-19).

Połączeniu razem wszystkich plemion Izraela, dokonanemu przez samego Pana Boga, zgodnie z tym, co ukazał On swemu słudze, towarzyszy następujące oświadczenie: ***„Oto Ja zbiorę synów izraelskich spośród narodów, do których przybyli, i zgromadzę ich zewsząd, i przyprowadzę ich do ich ziemi.***

„I uczynię z nich jeden naród w tej ziemi na górach izraelskich, i jeden król będzie panował nad nimi wszystkimi, i już nie będą dwoma narodami, i już się nie rozdzielą na dwa królestwa" (37,21-22).

A zatem plemiona północne, „zaginione", które niegdyś odwróciły się od nauki Pana i zostały wygnane ze swej ziemi za sprawą Asyryjczyków, mają zostać sprowadzone do tej właśnie ziemi, z której niegdyś zostały uprowadzone. Będzie nad nimi panował jeden król i nie będą już jak niegdyś oddzielnymi państwami.

Prorok podaje konkretne miejsce ich powrotu – ***„góry izraelskie"***. Szczególny to zwrot u proroka, bo pojawia się w jego proroctwach aż 16 razy.

Język hebrajski

Język hebrajski odegrał ogromną i wyjątkową rolę w scalaniu w jeden organizm Żydów powracających do ojczyzny z ponad stu krajów świata. Mówi o tym prorok Sofoniasz: ***„Bo mam zamiar zgromadzić narody, zebrać królestwa, aby wylać na nie swoją popędliwość, cały żar swojego gniewu. Zaprawdę, cała ziemia będzie pożarta ogniem Mojej żarliwości. Potem jednak przemienię ludom ich wargi na czyste, aby wszystkie mogły wzywać imienia PANA i służyć Mu jednomyślnie"*** (Sof 3,8-9).

Użyte w tym fragmencie słowo ***„czyste"*** bywa w innych miejscach Pisma tłumaczone rozmaicie – np. „jasne", „oszlifowane", „oczyszczone" czy „wyborne" (oraz pokrewne mu słowa „wybierać" i „wybrane"). Ciekawy jest zwłaszcza ten ostatni przypadek – bo właśnie tym znajmuje się Akademia Języka Hebrajskiego, rozbudowując ubogi język starożytny w język nowoczesny, o zasobie słownictwa wielokrotnie większym niż za czasów Dawida.

Ponieważ do ziemi izraelskiej napływały i mieszały się ze sobą dwa główne strumienie Żydów o całkiem odrębnej wymowie, trzeba było dokonywać wyborów. Koniec końców Akademia opowiedziała się za językiem sefardyjskim, reprezentowanym przez Żydów wywodzących się z orientalnych kultur basenu Morza Śródziemnomorskiego, nie zaś za hebrajszczyzną aszkenazyjską z synagog europejskich. Współczesny hebrajski jest zatem

Zaginione siedem plemion uczy się języka

„czysty" w sensie wygładzenia, oczyszczenia, dokonania wyboru.

Wielu Żydów aszkenazyjskich to potomkowie dziesięciu plemion uprowadzonych przez Asyryjczyków 120 lat przed uprowadzeniem przez Babilończyków pozostałych Żydów, z południa, z obszaru, którego stolicą była Jerozolima. Ich kultura, wymieszana z kulturami, wśród których żyli, z pewnością różniła się bardzo od kultury grupy Żydów sefardyjskich, żyjących w krajach śródziemnomorskich i arabskich.

Obie grupy mocno różniły się od siebie, zarówno jeśli idzie o charakter narodów, w których zostały „pogrzebane" na dwa tysiące lat, jak i jeśli idzie o języki i obyczaje.

W Ziemi Izraelskiej zawsze pozostawała niewielka grupa rdzennych mieszkańców Żydów, głównie Sefardyjczyków. Kiedy jednak na przełomie XIX i XX wieku rozpoczął się *Jiszuw* (Powrót do Izraela), niewielki strumyk wygnańców powracających z wielu krajów przekształcił się po jakimś czasie w rozpaczliwą rzekę uciekających przed prześladowaniami Hitlera.

Kiedy do domu z ponad stu krajów świata wracają miliony ludzi, a każdy z nich posługuje się językiem kraju swego pochodzenia, prędzej czy później powstaje potrzeba uzgodnienia jakiejś wspólnej mowy. W ten sposób narodził się współczesny hebrajski – z dziesiątków hebrajskich dialektów, po przyjęciu Sefardyjskiego jako oficjalnego.

Niewątpliwie zatem prawdę mówił Ezechiel, mimo że wypowiedział ją bardzo dawno temu. Bo rzeczywiście ziemia została w sposób cudowny ponownie zaludniona, dzięki zmyślności i przedsiębiorczości ludzi (Ez 36). Ludzie rzeczywiście powracają do swej ziemi, a naród doznaje zmartwychwstania z „grobów" innych narodów, jak to ukazuje rozdział 37. Dwa główne nurty Żydów łączą się na powrót ze sobą w JEDEN naród, wspomagane w tym przez swój czysty język.

Lecz nieprzyjaciele Izraela wciąż starają się odebrać mu ziemię, tak jak to w rozdziale 35 zapowiedział Ezechiel, przestrzegając, aby tego nie czynili. Szczególną przestrogę kieruje on do pewnego agresywnego mocarstwa z północy, co przedstawiono w rozdz. 38 i 39. Słuchajmy zatem Słowa Bożego z uwagą i bojaźnią.

George Spall

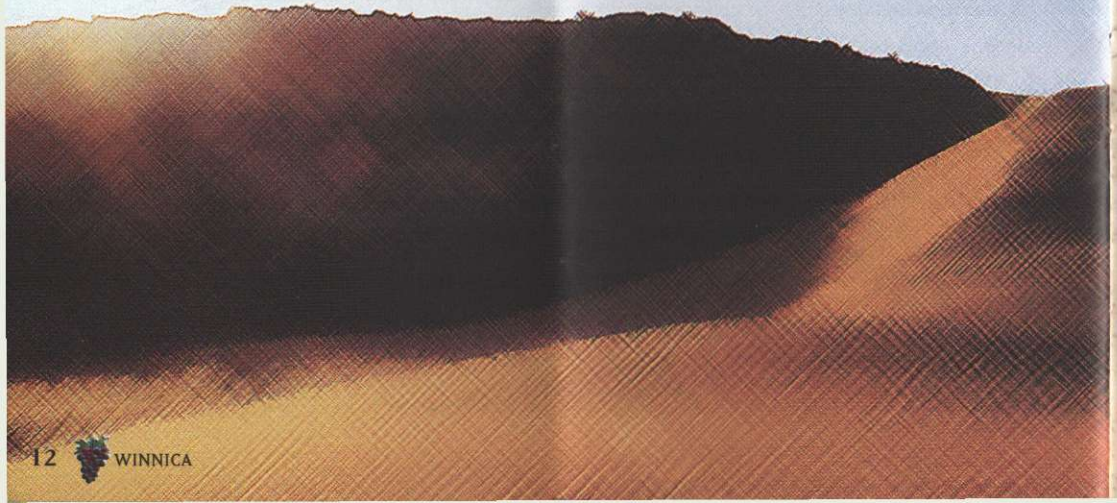

Oddam wszystko za filiżankę kawy

Pomimo terroryzmu, bezrobocia i recesji izraelskie kawiarenki osiągnęły w roku 2003 obrót ok. 7 mln dolarów (dane izraelskiej agencji badania rynku BDA). Kiedy restauracje na terenie całego kraju zamykały podwoje, największe sieci kawiarń rozwijały się, dopracowując się nowych filii i wprowadzając się do coraz to nowych miast.

– W czasach pełnych napięcia i trudnych ekonomicznie ludzie rozglądają się za niedrogimi miejscami, gdzie można miło spędzać czas – powiedział na łamach „Jediot Aharonot", czołowego dziennika izraelskiego, specjalista z dziedziny marketingu Itzik Lahaw. – A izraelskie kawiarnie mają w ofercie także lekkie posiłki. Coś akurat dla Izraelczyków, bo nie wymaga dużych wydatków. Człowiek bez chwili wahania siada w takim lokalu i ani się obejrzy, jak nad filiżanką kawy miło zlecą mu dwie godziny.

A kawiarnie są od dawna wpisane w tradycję Izraela. Jeszcze za czasów imperium osmańskiego były ośrodkami życia społecznego, stanowiąc kosmopolityczną platformę dialogu intelektualnego i artystycznego. W latach trzydziestych XX wieku imigranci z Europy Środkowej przywieźli tu koncepcję kawiarni europejskiej. Kawiarnie te z powodzeniem prosperowały w okresie tworzenia się nowożytnego państwa izralskiego. Z biegiem lat jednakże nie przyciągały już nowych, młodszych klientów. Ale w latach dziewięćdziesiątych, kiedy Izraelczycy coraz więcej podróżowali po USA i Europie, zrodziła się nowa koncepcja kawiarni, znajdująca uznanie przede wszystkim wśród młodszych klientów o wysublimowanych gustach. Minęły więc czasy, kiedy izraelska kawiarnia opierała swe menu na kawie instant z mlekiem lub tureckiej kawie instant, zwanej *boc* (błoto). Teraz na sztandarach wypisano hasła: latte, espresso, cappuccino. Ponadto kawiarnie zaczęły przygotowywać (a nieraz i sprzedawać na wynos) własne mieszanki. W wielu prowadzi się także sprzedaż mieszanek herbat ziołowych. Zmienił się również wystrój – ponurość pierzchła przed szykiem.

Dziś w Izraelu jest ok. 1,4 tys. kawiarń, w tym ok. 100 należących do sieci. Większość takich sieci to rodzime izraelskie biznesy. W roku 2001 amerykański gigant Starbucks postanowił skorzystać finansowo na izraelskim boomie kawiarnianym – ale poniósł pierwszą w swej historii wielką porażkę. Startował z deklaracją uruchomienia 100 filii w ciągu pięciu lat, w 2003 roku musiał jednak podwinąć ogon i ewakuować się, a to wskutek kiepskiego zarządzania, kiepskich lokalizacji i niefortunnego doboru produktów, nieprzystających do lokalnych upodobań.

Sieci izraelskie oraz te sieci zagraniczne, którym udało się w Izraelu zadomowić, dobrze przemyślały swą strategię, dopasowując menu do gustów, potrzeb i konkretnych nisz na izraelskim rynku. To się opłaciło.

Aroma, sieć założona przez dwóch braci z Jerozolimy, ma już 32 filie w całym kraju i w ciągu kilku następnych lat planuje otworzyć kolejne 40. Jej idea: samoobsługa i stosunkowo niskie ceny przyciąga do jej kawiarń młodą i bardzo lojalną klientelę.

Inne izraelskie sieci, którym się powiodło, to Cafe Hillel, Espresso Bar, Lehem Erez, Cafenetto and Cafe Cafe. Sieciom o ugruntowanej pozycji i tradycji, jak Kapulsky's czy Yotvata, mającym w ofercie także sute posiłki, też wiedzie się dobrze.

Arcafe, powiązana z kapitałem włoskim, prowadzi dziś siedem kawiarń i pięć kiosków w rejonie Tel-Awiwu. Sieć ta, ulubiona m.in. przez rzesze młodych yuppies, planuje otworzyć w przyszłym roku kolejne sześć lokali. Coffee Bean, związana z siecią kalifornijską, która przyjęła jako swój target

Rondo Cafe w jerozolimskim parku handlowym Malha

Oddam wszystko za filiżankę kawy

grupę wiekową 18-30, ma dziś w Izraelu siedem kawiarń.

Liczba kawiarń niezależnych również bardzo wzrosła, choć ich właściciele nie postrzegają minionego roku w różowych barwach. Cafe Creme, usytulowana przy modnej jerozolimskiej ulicy Emek Refaim, otworzyła swe podwoje właśnie w ubiegłym roku. Biznes zaczął się obiecująco, ale zamach terrorystyczny na pobliską Cafe Hillel we wrześniu 2003, kiedy to zginęło siedem osób, nie przeszedł bez echa. Postawny bramkarz przy wejściu to jeden ze sposobów, w jaki kawiarnia chce odzyskać swoich klientów.

– Przez blisko dwa miesiące po ataku klienci prawie w ogóle do nas nie zaglądali – wyjaśnia Valerie Zermati, imigrantka z Francji, do spółki z mężem właścicielka kawiarni. – Na szczęście wszystko mniej więcej wróciło do normy. Ludzie nie chcą siedzieć w domu, chcą się odprężyć, dobrze bawić. Życie toczy się dalej. Klienci potrafią godzinami przesiadywać tutaj nad filiżanką kawy i rogalikiem. Teraz naszą ulicę patroluje większa liczba policjantów. Może nasi klienci przestaną się bać.

Irit Altartz jest współwłaścicielem Caffit, bardzo znanej kawiarni przy Emek Refaim. To tutaj w marcu 2002 roku czujny kelner zapobiegł zamachowi bombowemu. W roku 2003 kawiarnia została odremontowana i otrzymała nowy wystrój. Obok stolików wewnątrz i na zewnątrz pojawił się też nowy bar.

– Ubiegły rok był dla nas ciężki – przyznaje Altartz. – Ilekroć jakaś kawiarnia czy restauracja stawała się celem ataku terrorystycznego, nasze obroty wyraźnie spadały. A atak na Cafe Hillel to był gwóźdź do trumny. Przez długie tygodnie pracowaliśmy na ćwierć gwizdka. Poza strachem przed terrorystami przyczyniła się do tego także sytuacja ekonomiczna – nasi klienci mieli po prostu mniej pieniędzy. Mimo to w przyszłość patrzę z optymizmem. Jesteśmy otwarci do późna w nocy. Mamy wiernych klientów, którzy doceniają oferowaną przez nas jakość i dobrą obsługę. Bardzo też jestem wdzięczny za pomoc Żydów z zagranicy, których grupy przybywały tu do nas w tamtych ciężkich dniach po zamachu.

Zehava Wolstein, młoda matka z dzielnicy Emek Refaim, je właśnie śniadanie w Cafe Creme. Jest ze swoim małym synkiem.

– Dlaczego ryzykujemy życie, byle tylko napić się kawy? Bo ludzie chcą sobie choć trochę uprzyjemnić życie. Kiedyś przychodziłam tu prawie codziennie, teraz mogę sobie pozwolić tylko na jeden raz w tygodniu.

Dorit Kanik z jerozolimskiego przedmieścia Givat Ze'ev, matka trójki dzieci, postawiła sobie za ambicję regularne odwiedziny w Caffit.

– Wychowałam się w tej dzielnicy, chodzenie do Caffit to tutaj coś oczywistego. Budzisz się rano i idziesz do kawiarni na śniadanie. Dla mnie jest w tym coś europejskiego. Czujesz się tam swojsko, idziesz nawet wtedy, gdy jest ci ciężko. Tyle że kiedyś chodziło się tam po prostu jeść, dziś chodzę tylko na kawę. A po zamachu terrorystycznym ciągnie tu człowieka jeszcze bardziej. Przecież trzeba wspierać te małe firmy i dawać do zrozumienia, że terror prowadzi do nikąd.

Gail Lichtman

Israel Press Service (IPS)

Styczeń 2004. Działalność Cafe Hillel w jerozolimskiej dzielnicy Emek Refaim wróciła do normy, na przekór samobójczemu zamachowi bombowemu we wrześniu 2003, w którym zginęło siedem osób, a dziesiątki innych zostało rannych

ARCHEOLOGIA
– Tel Dor –

Nowe skarby z Tel Dor

Ostatni sezon wykopaliskowy w Tel Dor zaowocował imponującymi znaleziskami. Są wśród nich tłocznia do oliwy, znaleziona pod północnym fundamentem rzymskiej świątyni, urządzenia portowe oraz ogromna ilość materiału organicznego, skorupy i dwie monety. Wśród materiału organicznego są kości zwierzęce i ości rybie, jęczmień i przynajmniej dwie odmiany oliwek. Cała ceramika pochodzi prawdopodobnie z połowy pierwszego stulecia p.n.e., a jest wśród niej uchwyt do znakowanej amfory rodyjskiej, który – podobnie jak dwie monety – zapewne pomoże uczonym w dokładniejszym datowaniu okresu, z którego pochodzi znalezisko.

Zebrany dotąd materiał dowodowy wskazuje, że urządzenia portowe powstały ok. 200 roku p.n.e., a przestały być użytkowane w roku 50 p.n.e. Warstwy zalegające na podłogach w innych odnalezionych pomieszczeniach świadczą o tym, że były one użytkowane w I i II wieku n.e. Znajdują się one w sąsiedztwie terasów, drogi i systemu melioracyjnego, jakie zwykle towarzyszyły świątyniom budowanym pod koniec II wieku n.e.

System ten został zakopany, gdy ok. roku 230 n.e. porzucono to miejsce. W dołach-kryjówkach szabrowników odnaleziono wiele małych przedmiotów, w tym ceramikę krzyżowców, uprząż konną i buty, a także kości końskie. Na zwróconej ku morzu położonej po zachodniej stronie ścianie odnaleziono mozaikę z delfinem, od której pochodziła nazwa tego luksusowego domu – „Villa Dolphinia"; mozaika ma być eksponowana w muzeum Kibbucu Nachszolim – w „Szklarni".

Pod ocalałym murem budowli archeolodzy znaleźli dwie piwnice, w tym jedną o doskonale zachowanych drzwiach i schodach, oraz liczne fragmenty przepysznego fresku ogrodowego, przywodzącego na myśl italskie budowle z okresu dynastii juliańsko-klaudyjskiej np. w Pompejach. Odkrycie na niższych poziomach wypukłej murarki, typowej dla Hasmoneuszy, zdaje się potwierdzać teorię, że dom zbudowano na murze miejskim z okresu hellenistycznego.

Bridges For Peace

Fot. Bible Scene

Brzeg morza w Tel Dor

Wykopaliska w at Tel Dor